№ 15 (506) Płock, sobota dnia 21 (8) lutego 1903 r. Rok VI.

# ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

**W Płocku i w Łomży:** Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnoszenie do domu miesięcznie k. 5.

**Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.

**Zagranicą:** Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

**Numer pojedyńczy k. 5.**

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa:
**W Płocku ulica Warszawska,**
W oddziale Łomżyńskim:
**Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.**

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.

Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop 6

REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.

NEKROLOGIA wiersz kop. 15.

W Warszawie przyjmują ogłoszenia ajentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).

Zalecamy **„SAMOUCZEK REUSSNERA“**, najlepszy podręcznik do bardzo łatwej, prędkiej i najtańszej nauki języków obcych: ***niemieckiego, angielskiego, francuzkiego*** i ***ruskiego bez nauczyciela.***—Prospekt i cennik gratis. Adres: ***P. v. Reussner,*** Złota 6 w Warszawie.

## Kalendarzyk tygodniowy

| | | Święci kościoła R. Katolickiego | Imiona słowiańskie |
|---|---|---|---|
| Sobota | 21 lutego | Maksymjana | Onosławy |
| Niedziela | 22 „ | Katedr. św. Piotr ap. | Wrocisława |
| Poniedz. | 23 „ | Damjana | Przedzisława |
| Wtorek | 24 „ | Macieja ap. | Bogusza |
| Środa | 25 „ | *Popielec* Zygfryda | Sławoboja |
| Czwartek | 26 „ | Aleksandra | Mirosława |
| Piątek | 27 „ | Leonarda | Wiarosława |

Wschód słońca o godz. 7 m. 4

Zachód słońca o godz. 5 m. 15

Odmiana księżyca: nów d. 27 lutego o godz. 11 m. 39 rano.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Wysok. wody na Wiśle pod Płockiem. | d. 17 lutego | 9 stóp | 2 cal. | |
| | d. 18 „ | 8 „ | 10 „ | |
| | d. 19 „ | 8 „ | 3 „ | |
| | d — „ | — „ | — „ | |
| | | 7 r | 1 p. p | 9 w. |
| Temperat w Płocku: | $C^0$ d. 17 lutego | -5,6 | -3,4 | -0,4 |
| | d. 18 „ | 1,8 | 2,6 | -3,4 |
| | d. 19 „ | 1,8 | 4,8 | 1,2 |
| | d. — „ | — | — | — |

***Jarmarki:*** *W gub. Płockiej.*

Dnia 2 marca w Skępem, Żurominie, 3 w Mławie, Rypinie, 9 w Janowie, 18 w Sierpcu, 22 w Bielsku, 24 w Wyszogrodzie, 25 w Zieluniu, Ciechanowie, 26 w Bodzanowie, 31 w Radzanowie, Bieżuniu.

*W gub. Łomżyńskiej:*

Dnia 25 lutego w Rutkach.

Dnia 2 marca w Nowogrodzie. 3 w Sokołach, Czyżewie, Czerwinie, Szczuczynie, 9 w Andrzejowie, Łomży, 10 w Rajgrodzie, 17 w Różanie 18 w Jabłonce, 19 w Kolnie, Broku, Goworowie, 23 w Ostrowiu, 24 w Śniadowie, Zambrowie, Jedwabnie, Grajewie, 30 w Radziłowie.

## Zmiany w służbie i mianowania.

Pomocnik inspektora podatkowego z gub. saratowskiej, sekr. kolg. *Łapszyn* przeniesiony do okręgu kolneńsko-szczuczyńskiego.

Lekarz weterynarji wolno praktykujący, r. st. *Kazimierz Jankowski* mianowany sekretarzem weterynarji w pow. szczuczyńskim.

Pisarz z wolnego najmu w zarządzie gub. łomż *Józef Rainko* mianowany kancelistą w tymże zarządzie. Młodszy kandydat do posad sądowych w łomż. sądzie okr. *Mikołaj Żywago* mianowany sekretarzem prokuratora w tymże sądzie.

Towarzysz prezesa łomż. sądu okr. r. st. *Teodor Aleksiejew* wykreślony z listy urzędniczej z powodu śmierci.

Zatwierdzeni na urzędach ławnika i zastępcy tegoż w IV okręgu sądowo-gminnym gub. płockiej *Józef Kleniewski* i *Ignacy Czerski.*

## Jeszcze w sprawie cukrowniczej.

### (ODPOWIEDŹ „PLANTATOROWI“).

W zarzutach, jakie czyni nie podpisany „Plantator“ zarządom cukrowni i komisjom rewizyjnym, przebija brak znajomości rzeczy. Łatwiej rzucać posądzenia na ludzi w zarządach i komisjach rewizyjnych, niż wykonywać powyższe obowiązki lub dowieść faktami, że są wykonywane źle.

Pan „Plantator“ nie podpisany nazwiskiem, ciska posądzeniami z tej racji, że niektóre cukrownie w gub. płockiej obniżają cenę buraków i tłomaczy tę obniżkę tylko złą a kosztowną administracją, gdyż w innych cukrowniach jest inaczej.

Czy p. Plantator przynajmiej wie, jakie są błędy administracji cukrowni i może poprzeć faktami swe gołosłowne omówienia? Bo przytoczone w jego artykule zarzuty: „rzucanie pieniędzmi i sprowadzanie z dalekich stron buraków“ nie są jeszcze ściśle biorąc dowodami, a tymbardziej nie można tego uogólniać i przytaczać jako fakty wszędzie mające zastosowanie.

Kto się dotykał organizacji podobnych przedsiębiorstw i zajmował zbieraniem kapitałów na budowę cukrowni, ten wie z jakim trudem to przychodzi. — Zebrać odpowiednie, wystarczające na pobudowanie cukrowni fundusze i kapitał obrotowy było niemożebnem, więc żadna z nowopowstałych cukrowni w gub. płockiej — kapitału własnego nie miała; korzystała każda z kredytów i dotychczas z nich korzysta, dosyć wysoko oprocentowanych.

Główną przyczyną niepowodzenia (prócz specjalnych warunków handlowych) fabryk cukru w g. płockiej jest brak kolei a zatym drogi transport.

Akcyjne cukrownie: Ostrowy, Ciechanów, Brześć, Lublin płacą taniej za buraki (mówiąc nawiasem dają dywidendę) o tym każdy może się przekonać, gdyż loco cukrownia wypadają 96 kop., a najwyżej 1 rb., tymczasem np. w Borowiczkach buraki wypadły za zeszłoroczną kampanję 1 rb. 16 k., plus 4 proc. manco, a z tegorocznego zbioru 5 proc manco. Węgiel w powyższych cukrowniach także kosztuje niżej rubla za korzec, w płockich zaś cukrowniach 1 rb. 20 k., a przeważnie jeszcze więcej.

Pomijam wywóz cukru i koszty transportu innych materjałów, potrzebnych do fabrykacji cukru, już te dwie pozycje: buraki i węgiel, a mianowicie różnica cen— są odpowiedzią, dla czego cukrownie w g. płockiej nie dają dywidendy. Cukrownia Borowiczki przerobiła 300,000 korcy buraków, różnica w jednej pozycji wynosic będzie 60,000 rb.

Podane przezemnie fakty są odpowiedzią, dlaczego cukrownie w gub. płockiej zmuszone są do obniżenia cen buraków.

Przytoczone cukrownie na składach płacą przeciętnie te same prawie ceny co i cukrownie w gub. płockiej, lecz składy są albo bardzo blizko lub też przy kolejach i transport buraków do fabryki bardzo tanio kusztuje. Jeżeli kto, to akcjonarjusze mogą zrobić zarzut zarządom o złą administrację, a to z racji za drogich buraków.

Biorąc pod uwagę, że akcjonarjusze nowych cukrowni są „mimowolnemi“ dobrodziejami okolicy, gdyż majątki przy możnosci plantowania buraków podnoszą się w cenie, obniżka kilku kopiejek na korcu, zmniejszająca dochód z morgi o kilka rubli, stanowić będzie w dochodach plantatorów nieznaczną sumę, tymczasem dla cukrowni stanowi to—być albo nie być.

Cukrownie nasze natomiast powinny czym innym wyrównać ten niedobór plantatorom, jak naprzykład dodawaniem bezpłatnie melasy etc.

Nie można podsuwać podejrzenia w obronie swoich interesów, że są niedołężni, lub że źle prowadzą ludzie, którzy włożyli znaczne kapitały w cukrownie i dlatego są w zarządzie, ten zaś daje się prowadzić za nos administratorowi dla jego fantazji. Są błędy wszędzie, bo któż ich nie robi, lecz nie dla fantazji lub złej woli.

*Zygmunt Ostrowski,*
członek komisji rewizyjnej cukrowni w Borowiczkach.

## MORALNOŚĆ I UMORALNIENIE KURPIÓW.

*(Dalszy ciąg).*

Należałoby więc wprost tępić to przyzwyczajenie i surowo przestrzegać, żeby każdy kurp', dziecko czy starszy, pilnie uważał, aby sam pierwszy brzydkiego wyrazu nie wypowiedział, a tembardziej, żeby sam pierwszy nigdy ręki na nikogo nie podnosił. Pod tym względem najskuteczniej można podziałać na nich przedewszystkiem ze względów religijnych, idzie tylko o to, żeby tej drobnej na pozór samej przez się wadzie, ze względu na jej doniosłe skutki nadawać odpowiednie znaczenie i aby na każdym kroku, wszędzie i zawsze silnie akcentować grzeszność tego przyzwyczajenia i korzystać z każdej sposobności w życiu codziennem. W starszych kurpiach widoczne są ślady usilnej pracy nad nimi w tym kierunku. Mianowicie, wielu z nich nie używa zupełnie zwykłych przekleństw i zaklinań, ale mają przyzwyczajenie zaklinać i przeklinać na „kolki“ jako przedmiot prawdziwie puszczański, (igły sosnowe): „a to, kolka,“ „do kolki“ i t. p. Nie zemszcząc jednakże różnemi strasznościami nie zwracają najmniejszej uwagi na nieprzyzwoitość wyrazów i nazywają rzeczy po imieniu w najordynarniejszy sposób, co doprowadza nie do mniejszych kłótni i bijatyk, jak i owe straszliwości.

Należało by więc uzupełnić wpajanie w kurpiów unikania przekleństw i zaklinań obrzydzeniem im nieprzyzwoitych wyrazów i w ogóle usilnie w tym kierunku pracować? Prócz zwracania uwagi na grzeszność tej wady, skutecznem również powinno być rozbudzanie w kurpiach zastanowienia w każdym poszczególnym wypadku, do jakich to szkodliwych rezultatów doprowadza pierwszy wypowiedziany przez nich nieprzyzwoity wyraz, lub przekleństwo i na jakie koszty ich naraża, a że kurp' na kieszeń jest bardzo czuły— nie jeden więc z nich zrozumie, że lepiej w język się ugryźć, niż pierwszy brzydki wyraz wypowiedzieć.

Kobiety znowuż, prócz używania nieprzyzwoitych wyrazów i przekleństw, bardzo lubią bawić się w plotki, a ztąd i w potwarze, zkąd znowuz obraża Boża, kłótnie, procesy i zemsty. Wprawdzie interesowanie się cudzemi sprawami jest wadą ogólnie ludzką i kanapowe panie dość chętnie ostrzą języczki na swoich przyjaciółkach i znajomych, jednakże wskutek wyższej inteligiencji, wreszcie w ogóle większego i obszerniejszego materjału do towarzyskich rozmów, zdarza się to rzadziej i w każdym razie nie dochodzi do podobnych rozmiarów i nie wywołuje takich skutków, jak w ludzie wiejskim. Tu najbłahszy powód wywołuje całe szeregi plotek i potwarzy, doprowadzających, jak powiedziałem do kłótni i procesów. Kobiety wiejskie nie mają większego i obszerniejszego materjału dla zaspokojenia wrodzonej kobiecej gadatliwości dla której koniec końców ujście znaleźć muszą; niech no więc tylko spotkają się dwie baby pod płotem, lub na ulicy— to napewno najczęściej obmawiają trzecią.

Ot, naprzykład, z wieczora, krzątają się w izbie cztery baby: jedna z nich Dymkowa stawia na kominie garnek z kapustą, druga Bakulina skrobie kartofle, trzecia Janowa, synowa poprzedniej, sieka zielsko dla świń, czwarta Wieczorkowa karmi dziecko. Bakulina, to gospodyni, Dymkowa— świeża lokatorka, która wprowadziła się do chałupy parę dni przedtem, pokłóciwszy się z poprzednią swoją gospodynią, Deptuliną; Wieczorkowa sąsiadka Bakułów, która przed wieczorem wstąpiła do sąsiadów na pogawędkę.

Przez jakis czas baby gwarzą to o tem, to o owem. Wreszcie Dymkowa podchodzi do Bakuliny z łyżką kapusty w ręku.

— Czy nie uważacie, że ta kapusta jakaś gorzka?

— Gdzie zaś, zdaje wam się, kapusta— jak kapusta.

— O, gorzka, wyrokuje, spróbowawszy Janowa—zatruta, czy co?

— E, ktoby miał tam zatruć?

— Kto miał interes, ten i zatruł.

— O, to też nie darmo widziałam dziś Deptulinę, jak kręciła się koło izby, prawi Dymkowa.

Usłyszawszy to Wieczorkowa, łap za chustkę i już jej w izbie niema, i dalejże w fałdach spódnicy niesie plotkę po wsi.

— Wita wy co — śpieszy wyrecytować spotkanej po drodze Mizerkowej — toć to Deptulina zatruła kapustę Dymkowej.

— Moze i prawda?!

— Bo istnie prawda. Bakułów Janowa widziała ją, jak cięgiem kręciła się koło ich chałupy i jak ukradkiem do izby zaglądała.

Przekonana tym dowodem Mizerkowa, niesie plotkę w pole, dokąd biegła i spotyka się tam z Wrzeszczką.

— Co słychać?

— Co słychać! a owo Deptułka zatruła kapustę Dymkowej.

— Co też mówicie? Ba, jak nie mówić, kiedy Wieczorkowa widziała, przechodząc trafunkiem, jak Deptulina sypała coś do beczki i teraz całuską beczkę kapusty Dymkowa musiała w gnój wyrzucić.

Tak więc rośnie plotka. aż nareszcie dochodzi i do Deptuliny.

— Co, ja jej kapustę zatruła?—niech mi dokaże. I dalejże ze skargą do pokątnego doradcy na Dymkową, że ta ją oblekła w takie pomówisko.

Trafiła już do p. adwokata i Dymkowa i prawie jednocześnie postępuje do sądu dziesięć skarg: 4 od Dymkowej: 1) o wyrzucenie garnka z komina, o co się kilka dni temu pokłóciła z Deptuliną i za co się od niej wyprowadziła, 2) o wymysły, jakie przytem padały, 3) o zatrucie kapusty, 4) o 4-ry ruble za kapustę Cztery skargi od Deptuliny: 1) o obelgi, 2) o potwarz, że ją Dymkowa obmawia, że jest czarownicą; 3) o pomówisko o zatrucie kapusty, 4) o niedopłaconego pół rubla za mieszkanie, wreszcie po jednej skardze od każdej o nowe wymysły i obelgi, jakiemi powaśnione baby zdążyły się już tymczasem obrzucić.

*Dominik Staszewski.*

## Na pożegnanie Płockowi.

Choć wiodę życie koczownicze
I nigdzie miejsca nie zagrzeję,
Gnany przez mściwych losów bicze,
Odbierające mi nadzieję,
Bym kędykolwiek osiadł stale;
Jednak przywiązać się zdołałem
Do Płocka duszą, sercem całem:
Więc mu z miłości wytknę „ale.“

Gdy wspomnę, że Płock tylko jeden
Wśród gubernialnych grodów kraju
Nie słyszy dotąd, jak to grają
Na szynach koła, wiozące Eden
Kultury wyższej,—ból mną targa;
Zazdrością blada zaś ma warga;
Pytanie gorzkie szepce wtedy;
Interesownaż to kultura
Od płockiej z lękiem stroni biedy,
Pieczętowanej herbem „dziura“;
Czy też nasz Płock to niedołęga,
Co poza nosa kres nie sięga
I w śpiączce wiecznej oczy klei,
A przeto boi się kolei? *Kolec.*

## PŁOCK.

**Jubileusz Papieski.** Z powodu dwudziestoletniego jubileuszu papieskiego Leona XIII w kościołach diecezyi płockiej w niedzielę 1 marca odbędą się uroczyste nabożeństwa. J. E. biskup płocki zalecił, aby w niedzielę tę odprawioną została uroczysta suma z wystawieniem N. Sakr. a w czasie sumy wygłoszone zostaną odpowiednie kazania, wyjaśniające naukę o Papiestwie, wreszcie po sumie odspiewane zostanie uroczyście „Te Deum“. Podczas śpiewu jak również w sobotę przed tą niedzielą przez pół godziny wszystkie dzwony płockie grać będą.

Wczoraj, jako w dzień Imienin Papieża Leona XIII ks. biskup odprawił w otoczeniu licznego duchowieństwa uroczystą wotywę.

**Z żeglugi.** Po kilku dniach mroźnych mamy obecnie temperaturę bardzo łagodną Na Wiśle kra pod wpływem odwilży zmniejszyła się znacznie i jeżeli nie zajdzie jakaś zmiana w powietrzu, rzeka szybko oczyści się z lodów, prawdopodobnie już po raz ostatni. (Jutro, jak dowiadujemy się w ostatniej chwili wychodzi z Płocka do Warszawy po raz pierswzy statek p. Gurnickiego o godz. 6-tej rano.)

Porozumienie pomiędzy właścicielami statków z trudnością dochodzi do skutku tak że prawdopodobnie utrzymają się trzy towarzystwa konkurencyjne: Fajansa i S-ki, Górnickiego i S-ki, Jaworskiego i Rogozika.

**Z Tow. muzycznego.** W środę odbył się wieczór muzyczny z udziałem wyłącznie sił miejscowych. Na program złożyły się występy orkiestry, chórów męzkich i mieszanych, trio i popisy solistów. Orkiestra wykonała wprawnie i z wdziękiem cztery numery z muzyki lżejszej, dowodząc stale pracę i postęp. Chór mieszany za odśpiewanie „Krakowiaka“ Moniuszki, a chór męzki za „Poloneza“ Komorowskiego cieszyły się zasłużonym powodzeniem. Do pięknych numerów należało trio, złożone z pp. Brudnickiego (skrzypce) Klinkowstejna (altówka) i Woldenberga (wiolonczela), którzy bardzo ładnie odegrali „Serenadę“ Beethowena. Pozatym p. Woldenberg ślicznie jak zwykle odegrał na wiolonczeli „Nokturn“ Chopina i „Smutną piesń“ Czajkowskiego, p. Korewicki odśpiewał z siłą i odczuciem ustępy z „Lukrecji Borgji“ Donizettiego i pieśń „Ruszaj w pole“ z Hrabiny.

Poraz pierwszy wystąpiła na estradzie amatorka panna Zielińska, która odśpiewała pieśn Mateiego „Nie powraca“ z dużą umiejętnością i wzięciem, znamionującem że amatorka przechodziła szkołę muzyczną Sopran spiewaczki miły, ale nie rozległy.

Wszyscy wykonawcy cieszyli się zasłużonym powodzeniem.

**Pośrednictwo w pracy.** Zwracamy uwagę tak poszukujących pracy jako i szukających pracowników, zwłaszcza w dziedzinie gospodarstwa rolnego, na to, że przy biurze handlowo-pośredniczącym Towarzystwa rolniczego w Płocku otwarte zostało i pośrednictwo w wyszukiwaniu i dostarczaniu posad oficjalistów rolnych i robotników. Brak takiego pośrednictwa oddawna dawał się odczuwać, to też sądzić należy, że myśl ułatwienia w wyszukiwaniu służby życzliwie zostanie powitaną przedewszyskiem przez tych, którzy poszukują pracy. Takich ludzi jest zawsze dużo. Do redakcji zachodzi wiele osób z zapytaniem, czy nie wiadomo o jakiej posadzie rządcy, pisarza lub ekonoma. Obecnie osoby te powinny zwracać się do biura Tow. rolniczego przy ul. Warszawskiej.

**O herbaciarnię nocną.** Podróżni przyjeżdzający do Płocka w porze nocnej utyskują stale na brak w mieście herbaciarni, która byłaby otwartą przez całą noc, aby skostniali, zziębnięci mogli się rozgrzać ciepłym napojem. Do hotelu można się naturalnie dostać każdej chwili, ale nie wszyscy mają na to, aby opłacić drogi stosunkowo pobyt w hotelu.

Otwarcie więc jednego zakładu, który byłby czynny przez noc całą, jest pożądane, a przedsiębiorca mógłby nawet dobrze wyjść na tym interesie.

**Ogólne zebranie doroczne** członków Tow. muzycznego odbędzie się w pierwszym terminie 27 lutego, a w razie jeżeli w tym terminie do skutku nie dojdzie, to 6 marca. Przedstawionem zostanie sprawozdanie z działalności za rok 1902 i nastąpią wybory członków do komitetu Tow. i komisji rewizylnej,

**Z Kasy pogrzebowej.** Przypominamy, że jutro w sali Tow. Wzaj. Kred. odbędzie się doroczne zebranie członków już w drugim terminie, a więc ważne bez względu na ilość obecnych członków.

**Z Tow. kred. Ziemskiego.** Na miejsce zmarłego radcy dyrekcji głównej z okręgu płockiego ś. p. Felicjana Sokołowskiego wchodzi wybrany w roku zeszłym na ostatnich wyborach dotychczasowy zastępca p. Józef Choromański z Żoch.

**Ś. p. Felicjan Sokołowski** długoletni radca dyrekcji głównej z okręgu płockiego Tow. Kred. Ziemskiego zmarł w Warszawie 18 b. m. w wieku lat 83. Jeszcze na ostatnich wyborach, jakie odbyły się w roku zeszłym w Tow. Kred. Ziemskim, stowarzyszeni podziwiali ogólnie nadzwyczajną rzeźkość, bystrość i trzeźwość umysłu tego starca, który przez lat 41, bo od roku 1862 służył gorliwie swoją wielką zawsze pracą i wielką sprawnością urzędniczą najpoważniejszej u nas instytucji kredytowej. Przez lat 25 był stale wybierany na radcę dyrekcji głównej z okręgu płockiego. We wszystkich pracach Tow. przyjmował wielce czynny udział, jako jeden z najlepiej znających sprawy instytucji.

Ś. p. Sokołowski urodził się w Kamienicy w pow lipnoskim, ukończył owczesne szkoły w Płocku i początkowo przez czas dłuższy pracował w komisji spraw wewnętrznych. Następnie przez czas dłuższy gospodarował w majątku rodzinnym, poczym przeniósł się w łomżyńskie.

S. p. Sokołowski dzielnie przepracował życie, to też należy się cześć jego pamięci.

Dzisiaj w sobotę odbyło się nabożeństwo żałobne za zmarłego radcę, zakupione przez dyrekcję szczegółową płocką.

**Nowy kredyt.** Tutejszy oddział Banku Państwa upoważnionym zostanie do wydawania pożyczek pod zastaw nowych statków, jaka to inowacja wprowadzoną została dla podtrzymania krajowej produkcji statków. Przyznanie pożyczek zależeć będzie również od opinji naczelnika żeglugi na Wiśle.

**Oszust.** „Kur. Warsz.“ pisze. Do najniebezpieczniejszych oszustów należą osobniki w sukniach kapłańskich, aczkolwiek do noszenia ich nie mają prawa. W Warszawie grasuje od dłuższego czasu sprytny oszust, który przedstawiając się jako „prokurator konsystorza rz.-kat. diecezji płockiej“, podejmuje się załatwiania, naturalnie za osobną opłatą, rozmaitych spraw, jak np. rozwodow, uwalniania od służby wojskowej, wyrabiania pozwoleń na otwarcie restauracji, umieszczania uczniów w gimnazjach itp. Wyzyskał on już bardzo wiele osób i to na poważne sumy, naturalnie nio załatwiwszy żadnego interesu.

Człowiek ten, karany kilkakrotnie więzieniem w Płocku za spełnione kradzieże, nie ma prawa noszenia sukni kapłańskiej i żadnym prokuratorem konsystorskim nie jest i nie był.“

Jest tu mowa o znanym ogólnie byłym księdzu M., o którego sztuczkach rozmaitych wiedzą wszyscy płocczanie.

**Z Sądu.** Na p. 18 lutego r. b. w sądzie okręgowym wyznaczona była do osądzenia sprawa o zabójstwo Bolesława Karczewskiego, dokonane na początku Sierpnia 1901 r. około godziny 11 wieczorem na ulicy Szerokiej (róg Bielskiej). Przed sądem staje 9 oskarżonych ludzi młodych od lat 17 do 29: Stanisław Zakobielski, Antoni, Kazimierz i Jan bracia Hajdukiewicz, Jan Lipiński vel Kwilman, Leon Głowacki, Jan Kapicki, Stanisław Tarnecki i Feliks Jagodziński.

Oskarżeni odpowiadają z wolności. Z powodu nieprzybycia czterech świadków, zeznania których mają istotne znaczenie dla winowajców, sąd sprawę odłożył. Podsądnych bronią adw. przysięgli Baliński i Nejmark.

**Wieczornica**, ostatnia w tym karnawale, odbędzie się w poniedziałek przyszły na zwykłych warunkach. Odbędą się jak zwykle popisy muzyczne i śpiewacze a potem tańce.

## ŁOMŻA.

**Nasze wybory.** Wobec zbliżającego się sezonu rozpatrywania rocznych sprawozdań z działalności naszych instytucji, oraz wyborów na rozmaite stanowiska w dziedzinie pracy społecznej, przeważnie honorowe—śmiemy zwrócić uwagę pp. wyborców na jedną okoliczność, stanowiącą u nas obecnie objaw bardzo częsty i jednocześnie bardzo niepożądany. Oto niema chyba w mieście instytucji, gdzieby z łona osób wybranych w ciągu jednego tylko roku pewna ich część nie złożyła powierzonych mandatów, co w pierwszej linji odbija się ujemnie na danej instytucji pod wielu względami.

Wina tych osób jest o tyle rzeczywistą, o ile do rezygnacji skłania je prywata, niestety bardzo rozpowszechniona w naszych stosunkach, a wykluczona stanowczo na niwie pracy ogólnej, nieraz jednak nawał pracy fachowej, lub inne warunki istotę winy w tych wypadkach zupełnie usprawiedliwiają.

Sądzimy, że ten węzeł gordyjski można przeciąć przez uważniejsze i z większym namysłem traktowanie sprawy wyborów, bo ta w większości wypadków wygląda dzisiaj na formę raczej, a nie na fakt pierwszorzędnego znaczenia. Wybrani również mogliby usunąć późniejszą ewentualność zrzeczenia się ofiarowywanych im godności.

Znamy wszyscy wypadek zupełnego w ciągu niespełna paru miesięcy usunięcia się wszystkich członków komisji rewizyjnej od przyjętych obowiązków. Trzeba koniecznie złemu zaradzić.

**Z poczty.** Nieprawidłowość w dostarczaniu nam pism codziennych warszawskich, staje się coraz częstszą. Niema tygodnia, by przynajmniej ze dwa razy które z nich, jak „Kur. Warsz.“, „Kur. Codz.“ lub Gazeta Polska nie nadeszła dopiero na trzeci dzień, łącznie już z następnym numerem, jedynie tylko „Gazeta Warszawska“ nie pozwala sobie na takie eksperymenty, bo odbieramy ją z godną pochwały systematycznością. Poczty winić w tych wypadkach nie możemy, bo przywozi nam każdodziennie pisma z dwóch pociągów: wczesniejszego, wychodzącego z Warszawy o g. 5-ej po południu i późniejszego o g. 10-ej wieczorem. Prenumeratorzy doznają zawsze niemiłego zawodu.

**Praca kobiet.** Od paru lat i w naszem mieście daje się odczuwać pewien prąd ku zdobywaniu sobie przez młode i inteligientne kobiety stanowisk, które chociaż bez wielkiej i żadnej nadziei na przyszłość dać by mogły ubiegającym się o nie możność stałego zarobkowania bez tych ciągłych poszukiwań, jakiemi się odznacza praca niestała i dorywcza. Zabiegi te przełamały w końcu tradycyjny upór chlebodawców i wydały już nawet skromne rezultaty. Widzimy więc pracowniczki takie: w sklepie rolniczym dwie (dwie buchalterki), w spożywczym (2 sklepowe i 2 kasjerki), w składzie aptecznym Fran. Tuszowskiego (kasjerka), w księgarni M. Rychtera (sklepowa), w czytelni (zarządzająca), pewną ilość kobiet w prywatnych zakładach handlowych i w końcą niewielką liczbę w niektórych instytucjach rządowych, gdzie kwestja ta w ostatnich czasach została dla kandydatek zadecydowaną przychylnie.—W kancelarjach rejentow tutejszych pomoc kobieca zupełnie nie jest reprezentowaną.

W dziedzinie pracy fachowej widzimy dwie uczennice w aptece pana Komornickiego. Znajdujące się u nas cztery zakłady fotograficzne nie korzystają z tej pomocy i nawet nie przyjmują uczenic, pomimo poważnej ilości ofert i ustalonej już kwalifikacji pań w tym kierunku. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że b. właściciel zakładu fotograficznego pan Chodźko, zupełnie się inaczej na tę pracę zapatrywał i personel pomocniczy zawsze dobierał z uczenic i retuszerek, a w rezultacie prócz korzyści, przyczynił się wiele do poprawienia tych ciężkich warunków, w jakich znalezienie pracy przez reflektantki u nas się znajduje.

Hafciarstwo, kwiaciarstwo i inne tego rodzaju odcienia pracy, wyłącznie kobiecej znajdują w sferze powyższej nieliczne swoje zwolenniczki, ponieważ zupełnie się u nas nie opłacają, a poza tym praca młodych osób ogranicza się, jak zwykle na udzielaniu lekcji z wynagrodzeniem od 3 do 6 rubli miesięcznie za godzinę. Takaż płaca we wzmiankowanych instytucjach, lub zakładach handlowych wynosi od 10—20 rb. wymaga jednocześnie zupełnego w ciągu dnia oddania się przeznaczonym obowiązkom Ponieważ prąd ten wobec niechęci i uprzedzeń ze strony chlebodawców nie znajduje ujścia w Łomży, więc okoliczność ta jest powodem, że pewna część żądnych pracy osób znajduje ją bądź w Warszawie, bądź też na wsi, a wypadki takie do rzadkich już dziś nie należą.

## *Z naszych okolic.*

**Maków.** Kościół nasz w stylu tak zwanym „krzyżackim“ odnosi się do XIII w. Na zewnątrz stara ta budowla ładnie się przedstawia, szpeci ją tylko dobudowana z lewego boku kaplica, nic wspólnego z całością nie mająca. Wewnątrz kościół domaga się gwałtownie restauracji, która ma też być niebawem rozpoczęta.

Plebanja murowana jest wygodna i starannie utrzymana. Dzięki działalności obecnego dziekana ks. Łazowskiego, powstały w ostatnich latach wikarjat i dom dla służby kościelnej. Oba te budynki, wzniesione z pewnym smakiem, dodatnio się wyróżniają z pomiędzy domów sąsiednich.

Ożywienia karnawałowego nie znać u nas wcale. W samym mieście zabawy żadnej nie było i pewnie nie będzie. Wpływa na to głównie, obok innych warunków, brak młodzieży. W okolicy także cicho: dotąd odbyła się jedyna zabawa składkowa w Ostaszewie pod Gąsocinem. Uczestnikami byli przeważnie ziemianie z makowskiego, pułtuskiego, i ciechanowskiego. Bawiono się wesoło do godziny 3-ej po południu dnia następnego. *ha-er.*

**Pożary.** W roku zeszłym według obliczeń naszych było ogółem 238 wypadków pożarów, zaznaczonych w organie urządzonym „Płoc. Gub. Wiedm.“ Pożary te zrządziły strat na sumę 602000 rb., tymczasem budynki i nieruchomości ubezpieczone były na sumę 338000 rb. Bezwzględnie więc poniesiono strat przez pożary na sumę 264000 rb. 20 wypadków ognia powstało wskutek podpalenia, 20 z powodu wadliwej budowy komina, 27 od uderzenia pioruna, 57 z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, 114 z przyczyny niewiadomej, — jak zaznaczono w raportach wójtów. Jeżeli mniej więcej stosunek taki przyjmiemy dla pozostałych gubernji (płocka jest najmniejszą), to łatwo obliczyć iż kraj traci corocznie bezwzględnie t. j. niezwracanych przez ubezpieczenie około 3 miljonów rubli, jeżeli klęska ogniowa jest normalną, t. j. jeżeli nie palą się całe miasteczka i wsie, jak się to nieraz zdarza.

**Przedsiębiorczość Niemców.** Niemcy—koloniści ze wsi Troszyna, leżącej niedaleko Płocka po drugiej stronie rzeki, postanowili wspólnemi siłami zbudować młyn parowy, jako wspólne przedsiębiorstwo przemysłowe. Na zarządzającego spółką i do zbierania składek wybrany został kolonista Schnajder. Niemcy ci pod względem rozwoju umysłowego nie stoją wcale wyżej od swoich sąsiadów, naszych włościan, a jednak zdobywają się na pomysły, które dowodzą przedsiębiorczości i dążenia do współdzielczości, o czem nie myślą jeszcze nasi chłopi.

**Nowa posada.** Pan minister finansów utworzył nową posadę inspektora podatkowego w okręgu kolneńsko-szczuczyńskim, poczynając od dnia 14 stycznia r. b.

**Niewesołe wesele.** Na pewnym weselu, jakie się odbyło u gospodarza we wsi niedaleko Płocka, było dużo różnych gości, pomiędzy innemi i tacy, którzy nie zadowolili się obfitym jadłem i zabawą, ale zapragnęli jeszcze wziąć coś z sobą na pamiątkę. Przy końcu zabawy, gdy już część gości się rozeszła, zauważono, że zginął szal jednej uczestniczce zabawy, jednemu gospodarzowi kilka rubli z kieszeni, a wreszcie zabrano pościeli sporo i t. d. Jak się okazało, na weselu było paru znanych w mieście złodziei.

**Utrzymanie** całodzienne chorego z pośród niższych stopni wojskowych, jak zawiadamia departament gospodarczy ministerjum spraw wewnętrznych, kosztować ma w szpitalach gub. łomżyńskiej w r. 1903-im 60 kop., koszty pogrzebu każdego z nich po 2 rb. 6 kop., ustawienie krzyża na grobie 3 rb. 66½ k.

**Pomoc lekarska i weterynaryjna.** Ministerjum spraw wewnętrznych na pomoc lekarską i waterynaryjną wyznaczyło w budżecie tegorocznym: dla gub. łomżyńskiej na pomoc lekarką 6320 rb., weterynaryjną 12336 rb.; dla gub. płockiej na pomoc lekarską 6320 rb., weterynaryjną 11022 rb.

**Parcelacja.** Porucznik zapasowy Fedor Żmakin stara się u władz odpowiednich o pozwolenie sprzedaży dóbr poduchownych Przytuły w pow. kolneńskim, włościanom bez różnicy wyznań. — Takież starania czyni były pułkownik Bobrów co do dóbr Jeżewo-Wyszogród w gub. płockiej.

**Diecezja sejneńska.** Według spisu duchowieństwa rzymsko-katolickiego na rok 1903, diecezja sejneńska czyli augustowska liczy dekanatów 11, kościołów parafjalnych 119, filjalnych 20, klasztornych 3, kaplic 100.

Duchowieństwo. Po zgonie ś. p. ks. Antoniego Baranowskiego, biskupa, zaszłym w dniu 26-ym listopada roku zeszłego, diecezją sejneńską czyli augustowską rządzi, jako administrator jeneralny, ks. Józef Antonowicz, prałat i kustosz katedralny.

Kapituła: prałaci dziekan ks. Mateusz Strymowicz, archidjakon—ks. Salomon Hollak, kustosz ks. Józef Antonowicz, scholastyk —ks. Wincenty Błażewicz.

Kanonicy: ks. Antoni Dauksza, ks. Marcin Czepulewicz, ks. Franciszek Augustjatys, ks. Kazimierz Choiński, ks. Jan Giedrajtys, ks. Piotr Włostowski, ks. Antoni Staniulis.

Konsystorz jeneralny sejneński: prezyduje wikarjusz kapituły; sędziowie surogaci: ks. Mateusz Strymowicz i ks. Wincenty Błażewicz, asesor—ks. Antoni Dauksza, regens kancelarji—ks. Wincenty Merkiewicz, sekretarz—ks. Józef Łankajtys, obrońca nierozerwalności małżeństwa—ks. Marcin Czepulewicz.

Dziekani: w gub. suwalskiej: augustowski ks. Wincenty Nowicki, kalwaryjski —ks. Jan Zalewski, marjampolski—ks. Piotr Budzejko sejneński—ks. Antoni Radziński, suwalski—ks. Mateusz Symonajtys, wyłkowski — ks. Mateusz Dobryłło, władysławowski—ks. Salomon Hollak. W gub. łomżyńskiej: kolneński—ks. Wincenty Kuderkiewicz, łomżyński —ks. Piotr Włostowski, mazowiecki —ks. Marcin Dyczpinigajtys, szczuczyński—ks. Józef Lende.

Seminarjum sejneńskie: prowizorowie prałaci; ks. Salomon Hollak i ks. Wincenty Błażewicz, regens seminarjum kanonik Jan Giedrajtys, profesorowie: ks. Jan Giedrajtys, ks. Mateusz Strymowicz, ks. Marcin Czepulewicz, ks. Franciszek Augustajtys, ks. Antoni Staniulis, ks. Józef Stankiewicz, ks. Józef Kajkrusztys, ojciec duchowny ks. Antoni Staniulis. Prokurator ks. Antoni Dajlida.

Księży świeckich 340, zakonnych 4, laików 3. Alumnów seminarjum 65, w rzymsko-katolickiej akademji w Petersburgu 3.

W roku zeszłym zmarło księży 6.

Zakonnic jest 8, sióstr miłosierdzia 9.

Wiernych obojej płci 692,205.

**Okręgi poborowe.** Wice-minister spraw wewnętrznych porozumiawszy się z ministrem wojny, uznał za możliwe zezwolić na utworzenie w powiecie kolneńskim jednego okręgu wojskowego poborowego, zamiast dwóch dotychczasowych. Punkt wezwania popisowych oznaczono w m. Kolnie.

**Podatek podymny** od nieruchomości w guberniach Królestwa w budżecie tegorocznym określono na sumę 204,522 rb., licząc ogółem—1,0222,611 dymów (w gub. łomżyńskiej—59,659, w gub. płockiej—53,231 dymów).

**Złote gody** obchodzili w dniu 2 b. m. Romuald i Ludwika z Grużewskich małżonkowie Ciemniewscy, właściciele dóbr Tarnowo, powiatu łomżyńskiego. Sędziwą parę na dalszą życia pielgrzymkę, pobłogosławił proboszcz kościoła parafjalnego w Miastkowie, podczas sumy uroczystej, odprawionej na intencję jubilatów w otoczeniu licznej rodziny, przyjaciół i życzliwych, jak również niezliczonego zastępu włościan.

Po nabożeństwie synowie pp. C. ze staropolską gościnnością we dworze przyjmowali zebranych.

**Wypadki nieszczęśliwe.** Rubryka odnośna Płock. gub. wiedm. w m. styczniu r. b. zaznacza w gub.: 3 wypadki śmierci nagłej, 1 znalezienia trupa w stodole 1 śmierć na skutek ran, odniesionych w bójce; 1 śmierć z powodu przywalenia padającem drzewem: 1 utonięcia dziecka 11 miesięcznego w balji, oraz 1 śmierć dziecka 1-rocznego wskutek poparzeń; 1 wypadek utonięcia dwóch ludzi podczas przeprawy łódką przez Wisłę.

**Pożary** w pierwszej połowie grudnia st. st. 1902 r., według wykazu asekuracyjnego zrządziły w gub. łomżyńskiej ogółem strat w ruchomościach na sumę 3150 rb.

Asekuracja ogólna spalonych budynków wynosi 15308 rubli. Na 4 pożary 2 wynikły z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem—w pozostałych wypadkach przyczyna wszczęcia się ognia pozostała niewyśledzona.

**Pożary.** W dobrach Borowe (majorat) powiatu ostrołęckiego, skutkiem podpalenia zgorzały wszystkie zabudowania dworskie, wraz z kresceacją. Straty duże.

W dobrach Bękowo, pow. szczuczyńskiego należących do p, Feliksa Kozłowskiego spłonęły zabudowania dworskie, wraz z inwentarzem żywem i martwym. Silny wiatr utrudniał ratunek. Straty znaczne.

## TYDZIEŃ POLITYCZNY.

(Sprawy na Bałkanach—Sprawa wenezuelańska.—Z Austrji.—Reformy w Chinach.—Z Francji).

Ostatnie wiadomości donoszą o pewnym wyjaśnieniu się widnokręgu politycznego, który, jak pisaliśmy w przeglądzie poprzednim, wydawał się mocno zachmurzonym. Nadeszły sprostowania co do doniesień o zbrojeniach się państw niektórych i nietylko sprostowania, ale formalne zaprzeczenia, a następnie wiadomość o rozwiązaniu przez rząd bulgarski komitetu rewolucyjnego w Macedonji i aresztowaniu głównych przewódzców tego komitetu (Michajłowskiego, Tonczewa, Sarafowa), wpłynęła ochładzająco na rozognioną już fantazję polityków o przyszłej wojnie w Turcji. Pod wpływem przedstawień Rosji i Austrji zdecydowała się Bulgarja na aresztowanie tych przewodzców macedońskich, którzy w manifestach do Europy zapowiadali stanowczo wielkie powstanie przeciwko Turcji. Czy wraz z rozwiązaniem komitetu przytłumioną została myśl macedończyków o powstaniu, czy pomimo to, iskra bałkańska nie wybuchnie płomieniem,—przyszłość pokaże, w każdym razie uwięzienie tak wybitnych przewodzców, których zapewne Macedonja nie ma zawiele, wpłynie bardzo deprymująco na całą sprawę, a przynajmniej sam wybuch może znacznie opóźnić; swoją drogą wiadomości nadchodzące z różnych stron, nie pozwalają na bezwzględnie różowe zapatrywanie się na sprawy bałkańskie.

Zakończyła się już i sprawa wenezuelska. Okręty angielskie, niemieckie i włoskie odstąpiły już od portów Wenezueli, które dotychczas były osadzone. Wenezuela ostatecznie zgodziła się na załatwienie sprawy na warunkach następujących. Sprawa zatargu sądzona będzie w trybunale rozjemczym międzynarodowym w Haadze. Wenezuela zapłaci pewną część należności, przypadającej państwom, na pozostałą zaś wystawi odpowiednie weksle i da rękojmię na nie na dochodach z ceł. Zabrane przez Niemców i Anglików okręty wenezuelańskie handlowe i wojenne zostaną niezwłocznie zwrócone Wenezueli. Tak więc i ta sprawa, ciągnąca się dłużej niż dwa miesiące, została ostatecznie załatwioną.

W parlamencie austriackim i węgierskim rząd przedstawił sprawę pomnożenia sił wojskowych przez pobieranie corocznie większej ilości rekrutów, niż dotychczas. W parlamencie austriackim sprawa idzie dość łatwo i poparcie żądania rządu jest zapewnione. Trudniej w węgierskim, gdzie wystąpił silny opór przeciwko projektowi; w parlamencie tym używają wypróbowanego już ogólnie sposobu przeszkadzania w obradach, przy pomocy t. z. obstrukcji. Sprawa pomnożenia więc sił wojskowych przewleka się przeto tak, że pobór rekruta tegorocznego musi być odroczony.

Do Europy nadeszły wiadomości o reformach, jakie zamierzają poczynić u siebie Chiny. Przyzwyczailiśmy się uważać to wielkie państwo za organizm skostniały, nie zdolny do żadnych zmian. Tymczasem okazuje się, że tam naprawdę myślą o wielkich zmianach, mających pobudzić energję i żywotność narodu. Dzieje się to za pośrednictwem młodego księcia Tsai-Czen, który w czasie podróży po Europie, Stanach Zjednoczonych i Japonji przekonał się, że państwo nie może pozostawać w dotychczasowym zastoju. Reformy dotyczyć będą głównie podniesienia ekonomicznego kraju, bo w wytycznych punktach zaznaczono: 1) podniesienie przemysłu chińskiego z pomocą zasiłków państwowych; 2) systematyczne rozszerzanie sieci kolejowej i ulepszenie górnictwa, tworzenie syndykatów przemysłowych i handlowych z kapitalistów, wyłącznie chińskich; 3) podniesienie oświaty przez zakładanie szkół nowych i ulepszanie istniejących, szkół odpowiadających wymaganiom nowoczesnym. Reformy chińskie oznaczają wiele, oznaczają podniesienie się kulturalne tego wielkiego organizmu państwowego o 400 blizko miljonach ludności. A podniesienie się takiego kolosu może zaważyć wiele na stosunkach politycznych całego świata, zwłaszcza, że w ostatnich czasach Chiny okazują stałą dążność do połączenia się bliższego z Japonją w sprawach obchodzących rasę żółtą. Już obecny cesarz niemiecki Wilhelm II przestrzegał ludy Europy przed przyszłą potęgą rasy żółtej, która wprost wylewem nadmiaru swojej ludności ogarnia coraz większe obszary świata.

We Francji zanosi się znowu na przesilenie ministerjalne. Rząd obecny pod przewodnictwem p. Combésa nie zadowolił swoją polityką ani żywiołów skrajnych, ani umiarkowanych. Zanosi się na zerwanie stosunków z Rzymem, ponieważ rząd chce sam mianować biskupów, a tylko do potwierdzeniao odawać Stolicy Apostolskiej. Ta ostatnia nigdy się na to nie zgodzi. Mówią już ogólnie, że gabinet Combésa musi ustąpić.

## Z czasopism.

**Kwartalnik teologiczny,** czasopismo poświęcone wiedzy katolickiej. Ukazał się gruby tom tego wydawnictwa, mieszczący zeszyt III i IV razem. Na treść tych zeszytów złożyły się następujące prace:

Ks. Władysław Szczepański: Nowy indeks książek zakazanych, oraz jego uzasadnienie, dzieje i nowe prawo. Ks. prałat Stan. Chadyński: Królewskie nominacje biskupów. Ks. A. D.—Przyczynek do biografji świętej pamięci księdza biskupa Macieja Wołonczewskiego. Ks. dr. Franciszek Gabryl—Analityczny charakter prawa przyczynowości. Ks. Konstanty Czaykowski: O erach świata, sprostowanie głównej sprzeczności w chronologji starożytnej. Ks. A. Szaniawski—12-ie ksiąg Apostolskich (c. d.) Ks. Józef Rokoszny, prof. seminarjum—Stare druki przechowane w bibliotece seminaryjnej w Sandomierzu. Jan Piotrowski—Nowe odkrycia na Forum Romanum, Jazef Wabner—Nauki klasyczne w świetle chrześcijaństwa, Jan Piotrowski—Międzynarodowy kongres Marjański we Fryburgu, Ks. Augustyn Blachut — Nieznany czciciel Matki Bożej, Stanisław Kazimierczyk, ks. S. Stuczeń—Kilka przyczynków do historji klasztoru Ordinis Praemonstratensium w Krzyżanowicach, ks. L. Jarosiński — O godności stanu kapłańskiego i wypływających ztąd obowiązkach kapłana. Ksiądz K. Całunturyński w świetle krytyki. Ks. W. Rozwadowski—Ku czci Baranka, który gładzi grzechy świata. Kończy zeszyt krytyka, bibiografja i przegląd czasopism.

Wydawnictwo pod względem zewnętrznym przedstawia się wspaniale.

## Nowe książki i wydawnictwa.

**Pochodzenie maku** i jego nazwisk. Studjum botaniczno-archeologiczno-językoznawcze, napisane przez Erazma Majewskiego.

Mak należy do roślin, oddawna uprawianych przez narody. Już u Hesjoda spotykamy wzmianki o kulturze maku (Mekone), także u Homera, a dalej a autorów rzymskich. W starożytnym Egipcie i u Żydów mak nie był znany. Ten mak starożytny jest blizki odmiany czarnej. Autor na podstawie studjów językoznawczych, botanicznych i archeologicznych dochodzi do wniosku, że mak jest rośliną rdzennie europejską, że hodowany był już w epoce kamiennej, że są dwie grupy nazwisk maku, pochodne od dwu rdzeni językowych: *pap* i *mak* — Rdzeń *pap* panuje w Europie Zachodniej, rdzeń *mak* w środkowej i wschodniej Europie.

**Starożytni słowianie** na ziemiach dzisiejszej Germanji, napisał Erazm Majewski. Warszawa, nakł. księgarni E. Wendego 1903.

W książeczce tej autor przedstawia stanowisko słowian przeddziejowych w Europie, co do których, pomiędzy niemieckiemi i słowiańskiemi uczonemi panują odmienne przekonania. Dawni uczeni niemieccy twierdzą, że słowianie przyciągnęli do Europy mniej więcej w V—VI wieku za Awarami i osiedlili się na miejscach zajętych obecnie przez Germanów. Obrońcy europejskiej kolebki słowian starają się dowieść, że szczep słowiański zuacznie wcześniej od Giermanów mieszkał na ziemiach Europy środkowej, jako w swojej ojczyznie, że nie jest tu żadnym intruzem. Walka jest zaciętą, ale jak obecnie coraz więcej jest dowodów, stwierdzających pogląd uczonych słowian. — Raczej słowianie zostali wyparci ze swych siedzib odwiecznych przez giermanów, co potwierdza wiele danych z archeologji, językoznawstwa i ludoznawstwa. Dzieje wieków przedstawiają stałą ciągłą walkę słowian i giermanów.

Autor w końcu swej książeczki wyraża taką myśl: „Jak się ukształtują w przyszłości stosunki dwu szczepów, trudno prorokować. Jeśli sięgniemy wstecz dziejów i rzutem oka przejrzymy długi szereg dowodów niestałości ustrojow państwowych, jeśli weźmiemy pod uwagę wysokie napięcie instynktów i uczuć plemiennych — wtedy trudno uwierzyć w rychłe nastanie upragnionej przez ludy ery powszechnej miłości i pokoju.

Trudno oprzeć się myśli, że ciężkie jeszcze przewroty czekają Europę w przyszłości."

*Stanisław Belza.* **W Północnej Afryce.** (Com widział i czuł). Warszawa. E. Wende i S-ka 1903.

Pan Belza jest jedynym prawie u nas przedstawicielem literatury podróżniczej. Corocznie odbywa podróże po krajach i lądach, z których następnie opisuje wrażenia swoje w książkach. Jest ich już kilkanaście w ogóle ciekawych i zajmujących, bo autor zwraca dużo uwagi na całokształt opisowy kraju i zwykle umie przedstawić charakterystyczną stronę krajów i narodów, które zwiedzał.

Może niekiedy zauważyć można zbyt powierzchowne traktowanie rzeczy, brak niekiedy poezji opisowej, ale wynagradza ten brak prawdziwość przedstawianych rzeczy i pewien pogląd dydaktyczny. Z opisów podróżnika naszego można w ogólnych zarysach powziąć wyobrażenie o przyrodzie, kulturze i zwyczajach kraju i ludności.

Ostatnio autor zwiedził Afrykę Północną, ową krainę pierwszej cywilizacji, którą obecnie zaludniają narody mahometańskie. Autor przejechał lub zwiedził Tunetanię i Algierję, kawałek Sachary, część państwa Marokańskiego. Najwięcej w opisie uwzględniono Algierję, w której autor przebywał czas dłuższy.

Książkę czyta się z zajęciem dużym, bo można dowiedzieć się z niej bardzo wiele ciekawych szczegółów z pełnego uroku życia ludów wschodnich. Piękne ilustracje odbite w zakładzie Wierzbickiego, zdobią tę książkę.

## KRONIKA HANDLOWA.

*Płock*, 20 *lutego*

Na targ dzisiejszy dowieziono około 830 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 250 korcy żyta 120 korcy, jęczmienia pastewnego 30 korcy owsa 200 korcy, gryki 50 korcy, grochu 50 korcy rzepaku letniego 5 korcy, koniczyny białej 10 korcy, koniczyny czerwonej 4 korcy kartofli 20 korcy wiki 10 korcy seradeli 60. Łubin niebieski 20 korcy. Przelot 8 korcy.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,35 do 5,40 za 240 f., żyto od rb. 3,60 do 3,70 za 230 f jęczmień pastewny od 3,60—3,65 za 210 f., owies od 2,40 do za 2,50 140 f., grykę od 4,20 do 4,25 za 210 f. groch od 4,20 do 4 35 rzepak letni od 7,00 do 7,50 za 215 f., koniczyna biała od 60,00—65,00 koniczyna czerwona 70,00—75,00 kartofle 120—135 wika 4,80—4,90. seradela od 2,70—3,00 Łubin niebieski od 3,00 do 3,15. Przelot od 36.00 do 40,00.

**Warszawa** 20 lutego (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań „Gazetyhandlowej". Za pud w kopiejkach: Pszenica krajowa wyborowa 96—97, średnia 90 - 95. pośledna 82 - 87. Żyto krajowe wyborowe 75—75. średnie 72—74. pośledne 65—68. Jęczmień brow. 85 - 90 Na paszę i kaszę 67—75. Owies krajowy 86 — 92. Groch polny warzelny 82 — 102. Gryka 80 — 86 Usposobienie targu ożywione i zwyżkowe. Dowozy małe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4,20 za korzec. Pszenica 5,80 Jęczmień 4,00—4,00. Owies 3,25

**Łomża**, 20 lutego Pszenica 5,20—5,40 rb. żyto 3,40 — 3,60, jęczmień 0,00 — 3,50. owies 2,40—2,80 r., gryka 3 90—4.00 r. groch 4 40 —4,60

—Wyszły z druku podręczniki naukowe **P. v. REUSNERA: „Samouczek Polsko-Niemiecki,"** kurs I-szy, wydanie XXI-e, powiększone o 1/3 część kop. **80**.—**„Samouczek Polsko-Angielski,"** kurs I-szy, wydanie IX-te kop. **75**.—**„Samouczek Polsko-Ruski,"** kurs I szy, wydanie IV-te powiększone rb. **1,40**.—**Elementarz Polsko-Ruski** 5, 12, 24 kop. O nadzwyczajnej trwałości, praktyczności i użyteczności **„Samouczka,"** może świadczyć przeszło 220,000 zwolenników metody Rausnera i przeszło 2,000 jego uczniów osobjstych,—Skład u autora, Warszawa, **Złota 6**.

**Zarząd Żeglugi Parowej**
**ST. GÓRNICKIEGO**
od dnia 22 b. m. wysyła parostatki:
**z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano**
**z Warszawy do Płocka o godz. 9 rano.**

*Feliks Gadzaliński*
ARTYSTA-MALARZ
przyjmuje wszelkie roboty z dziedziny
malarstwa i fotografii
**ZAKŁAD przy ulicy Tumskiej**
róg Warszawskiej

Trzydniowa **wyprzedaż wysortowanych towarów**
rozpocznie się w Czwartek d. 5 Marca w magazynie **A. WAGNERA** w Płocku.

Z dniem 15 marca otwarte zostaną
**Warsztaty wylewu asfaltu i robót cementowych**
jako to
pomniki, grobowce, płyty na chodniki, schody, rury rozmaitego gatunku, koryta, posadzki różno-kolorowe
Dobroć wyrobów zapewniamy i wykonywamy po cenach niskich.
Obstalunki przyjmujemy zaraz.
**PŁOCK, ulica Płońska № 9.**
**Wacław Syski i Al. Pawłowski.**

WARSZTATY MECHANICZNE
**„SAMOPOMOC"**
*przy ulicy Płońskiej*
polecają JW, i WW. Obywatelom ziemskim wszelkie narzędzia rolnicze własnego wyrobu, jako to: brony, obsypniki, wypielacze, znaczniki, maneże, młocarnie, sieczkarnie, wialnie, oraz wszelkie maszyny i narzędzia w zakres rolnictwa wchodzące. Przyjmują również stare maszyny i narzędzia do reparacji i wykonywują roboty trwale, dokładnie i po najprzystępniejszych cenach.
Koła do wozów są zawsze na składzie.

Majster Cechowy.
5 LETNIA GWARANCJA — MEBLE WŁASNEGO WYROBU
ZAKŁAD
**STOLARSKI I TAPICERSKI**
**KAZIMIERZA WARMIŃSKIEGO**
w PŁOCKU ul. Więzienna dom W-go Chylińskiego.
Przyjmuje zamówienia na całkowite urządzenia mieszkań od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Wszelkie reperacje i roboty najdrobniejsze.
Odnawianie i pakowanie mebli.
ROBOTY TAPICERSKIE I DEKORACYJNE.
LUSTRA I MARMURY.
CENY NIZKIE.
5 LETNIA GWARANCJA — MEBLE WŁASNEGO WYROBU

PATENT **KAS GRAFIT**
we wszystkich państwach **Patent angielski** nabyła od Warszawskiej fabryki **Grafit** największa fabryka kas świata firma Milner's Safe Company Limited w Londynie.

KASY GRAFIT

KASY GRAFIT

**Kasy Grafit** są to stalowo-pancerne szafy. wyłożone wewnątrz dla izolacji masą grafitową, jedyne Kasy prawdziwie chroniące od złodziei i ognią.
**Katalogi z objaśnieniami gratis i franco.**
**CENY NIZKIE.** **CENY NIZKIE.**

**OGŁOSZENIE.**
Na mocy postanowienia Sędziego Komisarza masy upadłości Noecha Lubranieckiego z d. 28 stycznia st. st. 1903, odbędzie się w dniu 12/25 Lutego 1903 r. przed komisarzem sądowym Janickim sprzedaż publiczna 40 beczek śledzi i 500 worków soli, znajdujących się w składach przy ul. Szerokiej w w domu Słuckiej przy ulicy Więziennej w domu Kenigsberga i przy ul. Tumskiej w domu Szenwica. Sprzedaż rozpocznie zię o 10-ej rano i odbywać się będzie kolejno w powołanych składach podług wskazanej wyżej kolei. Towary będą sprzedawane częściowo, lecz w wypadkach niezgłoszenia się licytantów do częściowej sprzedaży, odbędzie się licytacja na ogół towarów. Wobec nie dojścia do skutku pierwszej sprzedaży, ponownej licytacji, towary będą mogły być sprzedane po cenach zniżonych.

**BYCZKI**
3/4 Bern-Simenthal
do sprzedania po 10 kop. funt żywej wagi w Kamienicy st. poczt Dobrzyń n. Wisłą.

**OGIER KARY**
sprowadzony z Węgier **(KONWERSANO)** z rodowodem jest do sprzedania w Leksynie przez Bodzanów.

**POTRZEBNY OGRODNIK**
Bliższa wiadomość u pani Sielskiej, ulica Misjonarska dom pana Wunderlicha.

**PARCELACJA.**
Mając za sobą 10-cio letnią praktykę parcelacji przez Bank Włościański w gubernji Radomskiej, obecnie działalność swą przenoszę do gubernji Płockiej. W tym celu upraszam interesowanych o zgłaszanie się pod adresem: **Mieczysław Peck** w Radomiu hotel Sandomierski w celu powzięcia bliższej informacji. — Wszelkie czynności jako to rozsprzedaż, pomiar i załatwienie wymaganych formalności na żądanie sam załatwiam.

OD **KATARU**
**BORO MENTOL**

prowizora farm.
J. Kuczuka
**Cena kop. 30.**
Sposób użycia jest przy każdej tutce.
Sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych.
*Reprezentant*
**S. M. GOLDBERG,**
**Wrszawa, Karmelicka 5.**

Z powodu podrabiania prosimy zwracać uwagę na № 337.

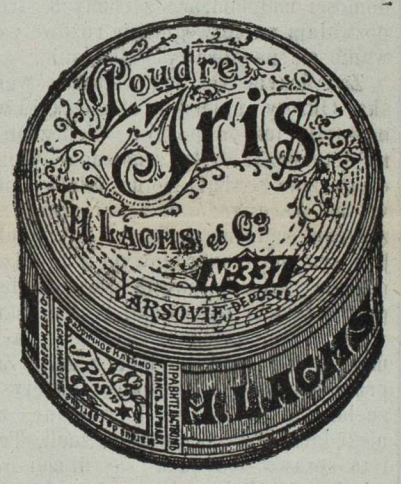


**KWIATY METALOWE**
w ozdobnych doniczkach, łudząco naśladujące naturalne. Bukiety-Girlandy—Palmy—Liry—Żardiniery—Wiązanki na świece kościelne, etc. etc.
Reprezentacja na Płock *Wł. Apfelbaum.*
**Skład mebli.**

**Gilzy „HYGIENA"**
**z fabryki Sz. Pokrzywa**
w Płocku poleca się pp. palącym. Wyrabia się takowe specjalnemi maszynami, bez pomocy rąk ludzkich, są one zatem prawdziwie hygieniczne. Wyrabiane są z najlepszych francuskich bibułek i mundsztuków.
**Ceny nizkie. Dostać można we wszystkich składach tabacznych.**
**Skład główny Płock, Stary Rynek dom Kirstejna.**

**Rysownik**
zdolny poszukuje zajęcia. Wiadomość u Bebenkowskiego, № 277 przy ul. Warszawskiej.

**RZĄDCA GOSP.**
38 lat wieku, mogący zastąpić pryncypała, posiadający 12 lat praktyki z postępowych gospodarstw Księstwa Pozn., obecnie w miejscu, pragnie przy skromnych warunkach posady na osobny folwark lub do administracyi. Łaskawe oferty, uprasza się pod M. B. 500 poste-rest. Włocławek.

**Biuro Komisowo-handlowe**
Tow. Roln. w Płocku.
**poleca:**
nasiona traw, roślin pastewnych, ogrodowych i kwiatów,
nawozy sztuczne,
koniczyny,
masło,
oficjalistów rolnych.
**poszukuje:**
nasion koniczyn, tymotki, żarnowcu, sosny, łubinu żółtego,
oficjalistów rolnyc,h
majątku ziemskiego przestrzeni około 15 włók,
sumy na I numer hypoteki około 12,000 rb. i około 2,000 rb.
Bliższa wiadomość na miejscu przy ul. Warszawskiej (dom po dyrekcji Tow. Kred. Ziemskiego).

ZARZĄD
**TOWARZYSTWA DROBNEGO KREDYTU**
**W PŁOCKU.**
Zawiadamia pp. członków tegoż Towarzystwa, że ogólne zebranie doroczne odbędzie się *9 (22) lutego t. j. w niedzielę o g.* 6 po południu w **lokalu Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.**
Jeżeli zebranie to do skutku nie dojdzie, to drugie w następnym terminie odbędzie się 1 marca o godz. 5 w tymże lokalu.

**MŁODA PANNA**
inteligientna
poszukuje miejsca. Może zająć się szyciem, gospodarstwem lub też opiekować się dziećmi. Wiadomość w redakcji.

**Młoda panienka**
poszukuje miejsca do dzieci, lub do zarządu domem. Umie haftować.
Wiadomość w redakcji.

**Folwark**
do sprzedania lub wydzierżawienia na lat 10—przestrzeni włók 12. Tamże do sprzedania 30 morgów lasu i 17 morgów torfu. Wiadomość na miejscu: Pruszczyn, poczta Wyszogród.

W Dominium Koziebrody—stacja pocztowa Raciąż są do sprzedania
**Sadzonki Sosnowe**
jednoroczne. Cena na miejscu wraz z opakowaniem czterdzieści pięć kopiejek za tysiąc
Tamże sa do zbycia **Sadzonki Brzeziny i Olszyny**—wysokość takowych od łokcia do dwóch.
Cena za tysiąc brzeziny Rubli cztery,
Za tysiąc sztuk Olszyny Rubli dziesięć.
Pożądane są wczesne zamówienia—a takowe będą uwzględnione tylko za zaliczeniem.

**POMOCNIK GOSPODARCZY**
potrzebny zaraz do majątku Brody poczta Wyszogród wymagalna chociaż roczna praktyka i poważnej rekomendacje. Pensji 150 rb. i utrzymanie dla kawalera. Oferty nadsyłać pocztą.

**Kupię zaraz majątek**
włók mniej więcej 20, oraz drugi większy bez służebności. Warszawa, Nowogrodzka 7 mieszkania 20.

**2 OGIERY**
ze stada rządowego w Janowie, jeden **Mouver** gniady, drugi **Valmoden** także gniady, oba 3/4 angielskie stanowić będą od dnia 26 lutego w Borkowie Wielkim przez Sierpc.

**Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.**
Дозволено Цензурою. Гор. Плоцкъ 8 Февраля 1903 года.
Druk **K. Mieczulkowskiego** w Płocku, ulica Warszawska.